

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna... Wycofanie w Poznaniu 7 marek 50 fen... Rękopisma

Agencje Dziennika Poznańskiego:

Librairie du Luxembourg, Rue Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33... W Warszawie: L. Zboralski.

cały ciąg wystawy Polacy, którzy się udają do Paryża, nabyć mogą pojedyncze numery Dziennika Poznańskiego w Grands Magasins du Printemps, Boulevard Hausmann N. 70.

POZNAŃ, 2 września.

rosyjski wysłał do rządu rumuńskiego... Rumunia a Rosyą w myśl traktatu paryskiego...

na pozór nie nieznaczące słówko „sprostowanie”... Rumunia a Rosyą w myśl traktatu paryskiego...

W górach Rhodope wre ciągła walka. Najświęsza... w tym dniu uderzyła wojska rosyjskie...

Wiener Ztg. ogłasza patent cesarski z dnia 28... w sprawie solidarności Koła polskiego...

„Dyskusja o „solidarność” w polskim Kole wciąż... w sprawie solidarności Koła polskiego...

Corrolarium niezbite, że kto nie chce poddać... w sprawie solidarności Koła polskiego...

Delegat galicyski ma tylko alternatywę przed sobą... w sprawie solidarności Koła polskiego...

Nie potrzebujemy dodawać, że się na uwagi te... w sprawie solidarności Koła polskiego...

tek, to jest dnia 30 zm. przedniejszych obywateli miasta... w sprawie solidarności Koła polskiego...

* W Gazecie Toruńskiej w numerze z dnia... w sprawie solidarności Koła polskiego...

Wobec tak krzywdzących nadużyć obowiązuje... w sprawie solidarności Koła polskiego...

Wiadomości urzędowe. Król mianował dotychczasowego zwozajnego profesora... w sprawie solidarności Koła polskiego...

Korespondencye Dziennika Poznańskiego. Gniezno, 31 sierpnia. (Walne zebranie Kółek kółecznych... w sprawie solidarności Koła polskiego...

Wiarą w rzetelność i uczciwość ludzi drygujących... w sprawie solidarności Koła polskiego...

Sprawa wschodnia. Z Adryanopola piszą do augsb. Allgem. Ztg... w sprawie solidarności Koła polskiego...

„O sultanie nie chcemy wiedzieć — zawołali... w sprawie solidarności Koła polskiego...

na te słowa wszyscy delegaci bułgarscy. Nie chcemy... w sprawie solidarności Koła polskiego...

„Prawda — odparł książę — ale wojska ich nie... w sprawie solidarności Koła polskiego...

na te słowa wszyscy delegaci bułgarscy. Nie chcemy... w sprawie solidarności Koła polskiego...

„Prawda — odparł książę — ale wojska ich nie... w sprawie solidarności Koła polskiego...

„Prawda — odparł książę — ale wojska ich nie... w sprawie solidarności Koła polskiego...

„Prawda — odparł książę — ale wojska ich nie... w sprawie solidarności Koła polskiego...

„Prawda — odparł książę — ale wojska ich nie... w sprawie solidarności Koła polskiego...

„Prawda — odparł książę — ale wojska ich nie... w sprawie solidarności Koła polskiego...

„Prawda — odparł książę — ale wojska ich nie... w sprawie solidarności Koła polskiego...

„Prawda — odparł książę — ale wojska ich nie... w sprawie solidarności Koła polskiego...

„Prawda — odparł książę — ale wojska ich nie... w sprawie solidarności Koła polskiego...

„Prawda — odparł książę — ale wojska ich nie... w sprawie solidarności Koła polskiego...

„Prawda — odparł książę — ale wojska ich nie... w sprawie solidarności Koła polskiego...

„Prawda — odparł książę — ale wojska ich nie... w sprawie solidarności Koła polskiego...

„Prawda — odparł książę — ale wojska ich nie... w sprawie solidarności Koła polskiego...

„Prawda — odparł książę — ale wojska ich nie... w sprawie solidarności Koła polskiego...

„Prawda — odparł książę — ale wojska ich nie... w sprawie solidarności Koła polskiego...

„Prawda — odparł książę — ale wojska ich nie... w sprawie solidarności Koła polskiego...

w szeregach przeciw nam. W górach Bośni panuje religijny fanatyzm, którego nie podobna zwyciężyć, a jedynie wytepić można.

Z głównej kwatery w Serajewie nadchodzą dzisiaj wiadomości o pracach reorganizacyjnych. Prace te ograniczają się tymczasowo na najpilniejszych zarządzeniach, przedewszystkiem potrzebnych w interesie wojska, dalej na Serajewo i te punkta, które są już w mocy austriackiej. W Derwentie, Zepcach, Zenicy, Busowacu zaprowadzono austriackie urzędy pocztowe i telegraficzne, a w Serajewie zorganizowano centralny urząd pocztowy i telegraficzny. Zaraz po zajęciu Serajewa podobnie jak w innych miejscach ogłoszono proklamacje i sąd doraźny i oddanie wszelkiej broni do wieczora dnia 22 sierpnia nakazano pod karą śmierci. Ponieważ bardzo wielu mieszkańców uciekło a urzędy państwowe i miejskie zastano częściowo lub zupełnie opuszczone, przystąpiono natychmiast przedewszystkiem do ukonstytuowania władzy miejscowej. Deputacyom czterech wyznań, które złożyły hold fzm. Filipowiczowi, polecono, aby wskazywać z grona swego odpowiednią liczbę mężów najzdolniejszych do administracji miasta. Wymieniono mu 18 i ci mają tworzyć radę miejską i nie tylko administrować w mieście, lecz także zająć się kwaterunkami, podwodami itd. Statut miejski wypracował towarzyszący jen. Filipowiczowi radca dworu Ratky.

W Serajewie ludność nie chciała w pierwszych dniach przyjmować banknotów austriackich, uważając je na równi z kaimakami tureckimi. Nakazano tedy kurs przymusowy dla obu papierów. Bośnia jest krajem, jak w ogóle cała Turcja, gdzie złoto i srebro ma walor i obieg niepieniężny już w Austrii.

Telegram oficjalny donosił był, że upadek Serajewa osłabił odwagę mahometan w Krainie i że część ich oświadczyła gotowość złożenia broni. O Krainie samiej, tak mało znaną w ogóle, podaje Czas pewne wyjaśnienia:

„Kraina jest w ogóle kraj górski, bezdrożny, po części poprzeczany długimi płaszczynami, które w pierwszych czasach inwazyi Osmanów były wiadnią krwawą zapasów. W środku kraju leży miasteczko Petrovac, pięć mil od granicy austriackiej, u brzożowej wyżyny — Bilajsko Polje — gdzie za czasów wspomnianej inwazyi dwa bardzo tragiczne zaszły wypadki. W starym zamku, dziś leżącym w ruinach, zamordowanym został przodkostatni król Bośni, Tomasz Ostoić, przez swego syna naturalnego Tomaszewicza i brata jego Radimoja, jak utrzymują za namową króla węgierskiego Macieja. W trzy lata potem (1463) dosięgnął tam los także królóbców. Tomaszewicz uciekając z Jaicy, którą Mahmud pasza zajął bez oporu, schronił się z nieliczną swoją drużyną do Ključa, gdzie dogoniony przez nadchodzących Turków, zmuszony był do kapitulacji. Zaraz potem na dolinie Bilaj został stracony ostatni król bośniacki wraz z wujem swoim Radiwojem a Szeik Ali Bestami, sławny uczonec z orszaku sułtana Mahometa II, spełnił urząd kate.

Twierdzą Ključ także już zupełnie upadła. Zwykły gościniec z obwodu Savy prowadzi przez lesistą górę Kozarac tak z Kostajnicy jak Dubicy i dochodzi naprzód do Prijedor, przy ujściu Gomonicy do Sanny. W miasteczku tym jest stacja kolei żelaznej, leżąca w połowie drogi na linii Nowi-Banjaluka już od wielu lat zaniedbaną. Z Prijedor idzie gościniec lewym brzegiem Sanny aż do Nowego Majdanu, który leży o milę od wozów Żeleznicy. Droga ta jest w złym stanie. Ztąd idą dwie tak zw. drogi polne, jedna w kierunku wschodnim, druga w kierunku zachodnim. Drogi te nie dawno pod Ključ pokazały. Oddalenie między Ključem a Waczar-Vakuf wynosi około dziesięciu godzin; w połowie drogi leży bagnista wyżyna Podwasznica, gdzie przy Han Czadjanica, schodzi się owa druga droga z Banjaluki, która z początku akcji przebyła kolumna księcia wirtemburskiego z tak wielkim mozołem (dziewięć godzin marszu bez wody). Z tego wypływa, że nader ważna pozycja Ključa (sama nazwa „ključ“ to tłumaczy) leży w obrębie komend Banjaluki i Waczar-Vakuf, że przeto po nadzieści odpowiednich posiłków nastąpi stanowcze i jak najsilniejsze jej obsadzenie.

Jeżeli uważać zechcemy Ključ jako punkt oparcia dla okupacji Krainy, wówczas najważniejszą komunikacją jest ta, która idzie na zachód od wozu Priska, przeznaczone wyżną Brawsko i dochodzi do Petrovacza. Ztąd idzie droga przez wspomnianą wyżej płaszczynę Bilaju i przez dość wysokie góry naprzód do Kulen Vakuf. Nazwisko tego miasteczka, słabo obwarowanego a położonego na wyspie rzeki Unny, pochodzi od szepcu Kulinowiczów, który tak za czasów królestwa bośniackiego odgrywał znakomitą rolę, jak i w czterysta lat później, gdy begowie tego nazwiska zaliczali się do najznakomitszych reprezentantów szlachty. I dziś także Kulinowicze stoją w szeregu nieprzyjaciół; od początku okupacji beg Kulinowicz zorganizował powstanie w Trawniku, jakkolwiek nie znalazł dostatecznego poparcia ze strony mieszkańców. Kulen Vakuf leży pół mili od austriackiego Pogranicza wojskowego. Daleko ważniejszym jest Bihać, miasto zamieszkałe przeważnie przez mahometan, a godzinę drogi od granicy austriackiej. Część miasta obwarowana leży na wyspie rzeki Unny, lecz obwarowanie to pochodzące jeszcze od Beli IV, jest prawie w ruinach. Bihać zostaje w bezpośrednim związku z Petrovacem, Kruppą i Nowi. Cała dolina Unny jest niemal wyłącznie zamieszkała przez mahometan; dostęp atoli łatwy do Krainy ze wszystkich stron, ponieważ od północy i zachodu graniczy z Austrią, ułatwi jej pacyfikację.

Wiedeń, 31 sierpnia. Z teatru okupacyjnego nie nadeszły w ciągu dnia wczorajszego żadne ważniejsze wiadomości urzędowe. Turcka komora celna na dalmatyńskiej granicy w pobliżu Dubrownika i fort Zarina na drodze z Dubrownika do Trzebini zostały wczoraj opuszczone przez załogi tureckie i zajęte przez oddziały z Dubrownika. Załogę turecką, która składała się z 80 regularnych żołnierzy, odstawiono pod eskortą do Dubrownika, zkad dalej zostanie wysłana.

Przed cesarskimi żołnierzami w Han Prolog na drodze do Liwna znowu złożył broń jeden oddział turecki składający się z 1 oficera i 19 żołnierzy. W Serb poddał się wojskom cesarskim 22 bm. 45 a 24 bm 31 powstańców.

Wiedeń, 1 września. Wedle nadesłanych wczoraj z Mostaru doniesień złożyło w okolicy Mostaru 156 a wczoraj na granicy dalmatyńskiej w pobliżu Dubrownika 152 żołnierzy tureckich wraz z ich oficerami broń. Regularne wojska tureckie począwszy poddawać się na wielu miejscach; nie rozzbrają ich, lecz wysyłają przez Albanię do Carogrodu.

Dubrownik, 1 września. Cały obszar od Narenty aż do Ljubinie poddał się wojskom naszym. Przewodzący z Ljubinie udali się do Stolacu i oświadczyli się, że nie chcą nic mieć do czynienia z Trzebinia i Korzeni, gdzie zgromadzili się powstańcy. Między Mostarem, Konjicą i Newesinią nie ma liczniejszego oddziału powstańców. O Haidarze begu, który niedawno jeszcze

stał pod Simje, nie nie słycać, a nie wiadomo, dokąd się udał. Nod Korjenicą i Trebinia ma stać około 1000 powstańców.

Wiedeń, 31 sierpnia. Jenerał Jowanowicz donosi z Mostaru, że brygada 18 dywizji zajęła nie napotkawszy nigdzie oporu dnia 28 bm. Newesinią. W Newesini została bezzwłocznie zaprowadzona administracja austriacka i zarządzeniem rozbrojono ludność.

Wiedeń, 31 sierpnia. Telegram generała Szaparego z Doboju pod dniem dzisiejszym donosi: Wczoraj popołudniu o godzinie 10 $\frac{1}{2}$ otwarli powstańcy ogień z pigici dział, na który odpowiedziała bezzwłocznie nasza artyleria. Do godziny 2 po południu zmuszono cztery działa tureckie do milczenia, poczem powstańcy strzelali z jednego tylko działa. Między 6 i 7 godziną wieczorem trwał mierny ogień karabinowy. Straty nasze dotychczas jeszcze nieznane. Ogólne straty nasze w walkach z dnia 15, 16 i 17 wynoszą 7 żołnierzy zabitych, 4 oficerów i 77 żołnierzy rannych. — W czasie walki przy zajęciu Serajewa dnia 19 bm. poległ jeden oficer i 55 żołnierzy; 8 oficerów zaś i 284 żołnierzy otrzymało rany, 2 żołnierzy zaginęło.

Peszt, 31 sierpnia. Pester Llyod donosi, że jen. Szapary, mając pod swoją komendą tylko 7000 ludzi, był zmuszony z początku walczyć z 20,000 powstańcami.

Paryż, 1 września. Do Ag. Havasa telegrafują z Dubrownika, że w Trzebini wybuchły niepokoje. Powstańcy mieli pochwyć za broń i uderzyć na regularne wojska tureckie, które nie chcą oddać cytadeli.

Wiedeń, 1 września. Wiener Abendpost rozpoczyna ogłaszanie całego szeregu raportów austriackiego jenerałego konsula w Serajewie do hr. Andrasiego, które ilustrują anarchiczne stosunki w Bośni przed okupacją i przy rozpoczęciu takowej.

Wiedeń, 31 sierpnia. Naczelny dyrektor poczty Kamlez wyjechał do Serajewa, celem zorganizowania poczty połowej. Wkrótce rozpocznie wychodzić w Serajewie dziennik urzędowy w kroakim języku pod tytułem Bosniacko-Ercegowacke Nowiny.

NIEMCY.

*** Berlin**, 1 września. Nordd. Allgem. Ztg. oświadcza w ostatnim swym numerze, że nie Hesia i Badenia wstrzymały się od głosowania w Radzie związkowej nad projektem antisocjalistycznym, lecz Hesia i księstwo Reuss starsza linia. Równocześnie piszą z Berlina do Magdeburger Ztg. w tej sprawie, co następuje: „Pótrzędowe doniesienie o jednogłośnie przyjęciu antisocjalnego projektu przez Radę związkową wymaga pewnego objaśnienia. Nasamprzód przynajmniej półurzędowe organa, że dwa rządy, które się wstrzymały od głosowania, były przeciwnikami wszelkich środków prawodawczych przeciw socjalnej agitacji. Gdyby były Prusy obstawały za zatrzymaniem w projekcie cesarskiego urzędu dla prasy i stowarzyszeń, projekt pruski byłby upadł po prostu, bo jak się dowiadujemy, miał urząd cesarski wszystkie głosy przeciw sobie w Radzie a nawet obudwóch Meklemburgów. Dopiero skreślenie z projektu cesarskiego urzędu a postawienie w jego miejsce wydziału Rady związkowej, przyczyniło się do szybkiego przyjęcia wniosku wydziału prawniczego Rady związkowej. Prusy mogły się przekonać z odnośnych obrad Rady związkowej, że w obecnych stosunkach politycznych w razie odwołania ich przybera unitaryjny kierunek, natomiast mogą przeprowadzić każdy swój projekt, skoro takowy ma na celu wzmocnienie suwerenatu poszczególnych państw Rzeszy. Pytanie: czy projekt jest liberalnym czy reakcyjnym stoi na drugim planie w Radzie związkowej. Na utworzenie większości pomiędzy niemieckimi rządami wpływa najwięcej pytanie: czy nowe prawo wzmocni kierunek centralny, czy partykularyzm a Rada związkowa jeżeli już w niczym, to w tym jest z sobą zgodna, że prawo-państwowe stosunki rządów powinny pozostać takimi, jakimi są obecnie. Wiadomą jest rzeczą, jak żywo przemawiał p. Mittnacht w parlamencie przeciw ministerstwu dla cesarstwa i jak skutecznie popierał go bawarski jego kolega. Ta opozycja przeciw ministrom cesarstwa nie może iść w porównanie z opozycją, jaką napotkał zaprojektowany przez Prusy urząd cesarski dla prasy i stowarzyszeń. Rządy związkowe uważały w urzędzie cesarskim zamiar Prus zmierzający do ich majoryzowania, dla czego też Prusy odstąpiły zaraz od swego projektu i urząd cesarski zamieniły na wydział Rady związkowej.“ Parlament rozpoczynając obrady nad projektem antisocjalnym — pisze Volks Ztg. — zawezwie rząd o przedłożenie sobie protokołów z posiedzeń wydziału prawniczego Rady związkowej. Parlament nie myśli się bowiem zadowolnić samymi motywami projektu, ale chciałyby się przekonać dokładnie o przebiegu obrad nad projektem tak w Radzie związkowej jak jej wydziale prawniczym.

Jakie formalności zajdą przy zagajeniu parlamentu, o tym nie ma chwilowo żadnej jeszcze decyzji, jak donosi Norddeutsche Allgemeine Ztg. Dla tego też wszystkie wiadomości dzienników, donoszące o zamiarze następcy tronu zagajenia osobiście parlamentu, są przedwczesne i nieprawdziwe. Odnośna decyzja i rozporządzenia zapadną dopiero w dniach najbliższych.

Dzienniki donoszą ciągle jeszcze o skazywaniach różnych osób to na dłuższe, to na krótsze kary więzienne za obrazę majestatu. Świeżo wyczytujemy w Reform opis przebiegu ciekawego procesu oberzysty H. Tempła z Hamburga, oskarżonego o obrazę majestatu. Tempłowi zarzucito oskarżenie, że będąc w roku przeszłym w miesiącu grudniu u brata swego w Bund miał się wyrazić w pewnej restauracji bardzo nieprzyzwoicie o niemieckim cesarzu. — Oberzystę Tempel zadziwił nie mało akt oskarżenia, gdyż przeszłej zimy nie odwiedzał wcale brata swego a w mieście Bund był w miesiącu sierpniu przeszłego roku. Co się tyczy zarzucanych mu wyrażań o niemieckim cesarzu, przypomnieć sobie chwilowo nie może, a jeżeli coś karygodnego powiedział, to mógł to uczynić tylko w stanie napiętym. W ten sposób bronił się Tempel osobiście przed sądem w Aurich. Powołani na świadków gospodarze Junker i Grünfeld z Bunderhee zeznali, iż nie mogą sobie przypomnieć w którym czasie był Tempel w Bund, wiedzą tylko na pewno, iż był tam w drugiej połowie przeszłego roku i wyraził się obrażająco o cesarzu. Na mocy tych zeznań skazał sąd w Aurich Tempel na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Historia procesów o obrazę majestatu, które po zamachu Nobilinga jak grzyby po deszczu wyrastają, powiada Reform, wzbogaconą została nowym drastycznym przypadkiem!

Z Gasteinu donoszą, że cesarz ma się z dniem każdym coraz lepiej i codziennie odbywa długie przechadzki a po południu wyjeżdża powozem. Obudwoma rękoma może już walczyć walecznie i codziennie każe zapraszać do swego stołu znamienitsze osobistości bawiące w Gasteinie.

W okręgu wyborczym Langensalza-Mühlhausen od-

byli się już ponowne wybory, ale nie doprowadziły do ostatecznego rezultatu, gdyż hr. Wilhelm Bismarck otrzymał 6710, profesor Reuleaux 5486 a członek centrum Schilling 3079 głosów. W dniach najbliższych odbędzie się tam przeto ścisły wybór pomiędzy hr. Wilhelmem Bismarckiem a Reuleaux.

Kongresowi niemieckich prawników, który rozpoczął obrady w dniu 29 sierpnia w Jenie, przewodniczą profesor Gneist. Obradom przysłuchuje się także dziedziczny książę Wejmarski a w kongresie bierze udział wielu prawników austriackich.

ROSYA.

* Przed kilku dniami — tak piszą S. P. Wiadomości — rozeszła się wieść po Petersburgu, że zabójca Mezenecowa został schwytany. Wieść ta nie była bez pewnej podstawy. W dniu bowiem 26 zm. w jednej z wiosek położonych w okolicy Warszawy przyaresztowany został młody człowiek, którego fotografia rozesłana do wszystkich władz policyjnych, znaną jest dobrze publiczności rosyjskiej. Tym młodym człowiekiem jest Deicz, którego nazwisko wiąże z zabójstwem Mezenecowa. Deicz ma twarz owalną, szczupłą, której wyraz surowy. Nosi brodę ciemno-rudawą. Czoło otwarte — włosy zaczesane na tył głowy — nosi okulary. Wygląda na lat trzydziści, choć w rzeczywistości jest nieco młodszym. Był aresztowanym w r. z. i osadzonym w kijowskim więzieniu jako przestępca polityczny. Wkrótce po zabójstwie tamtejszego kapitana v. Heikineka, z kilku innymi politycznymi więźniami uszedł z więzienia. Ucieczka ta wykonana była bardzo zręcznie przy pomocy nadzorcę więzienia, który był z nimi w zмовie. Od tej chwili na pogranicznych stacjach pilnowano czujnie, by nie przemknął się za granicę. Wieczorem 29 zm. przywieziono go do Petersburga pod silną strażą. Czy ma jakiś związek z zabójstwem Mezenecowa, nie wiadomo. Zdaje się przecież, że jako wybitny reprezentant swego stronnictwa, musi znać wszystkie czynniki i sprężyny działania rosyjskich socjalistów i że jeśli nie sam jest zabójcą, to może wskazać, kto zbrodni tej się dopuścił.

Rząd tymczasem, zamiast jak to wszystkie dzienniki wypowiedziały, oprzeć się w walce z nihilistami na społeczeństwie, zaufanie swe i opiekę nad sobą składa w ręce policyi. W Petersburgu liczbę policyjantów już zwiększono o 500 osób. Ma być też wkrótce w miejsce wydziału policyjnego, jaki istniał przy ministerstwie spraw wewnętrznych, ustanowione ministerstwo policyi. Trzeci wydział mimo to pozostaje; będzie jak dotąd najwyższą władzą policyjną — czyli Ober-policyją tajną. Ustanowiono nadto nową instytucję policyjną: sierżantów policyjnych (uradników policyjskich). Sierżanci ci są piesi i konni. Ostatni wciąż mają jeździć po mieście, kontrolować policyją pieszą i na świsł pieszczaki imać wszystkich, którzy porządek publiczny zakłócają. Taka policya ma być zaprowadzoną po wszystkich większych miastach carswa. W Kijowie, Odesie oraz Moskwie również znacznie powiększono policyją.

Takie oto zaprowadza reformy rząd rosyjski — w skutek nich — całe carstwo przedstawia się jako najpiękniejszy okaz państwa żandarmsko-policyjnego; a na posługę temu policyjnemu państwu wzywa rząd całe społeczeństwo — jak dowodzi telegram z Petersburga streszczający ową odezwę rządową do społeczeństwa rosyjskiego. Telegram ten brzmi jak następuje:

Petersburg, 1 września. Prawitiel. Wiestnik ogłasza dłuższy artykuł, w którym rozodzi się uau uau, że w obecnych warunkach obywatelskich, popełnionych przez osoby źle usposobione, których zaś szczytem było zamordowanie w d. 16 sierpnia br. jenerała Mezenecowa, cierpliwość rządu została zupełnie wyczerpaną. Rząd uważa za swój obowiązek bronienia tak publicznego jak prywatnego życia oraz praw własności każdego uczciwego rosyjskiego obywatela i baczności na to, aby legalny rozwój życia państwowego nie był nadwężony. Rządż nieugięty surowością ścigać będzie tych wszystkich, którzy okażą się winnymi lub współwinnymi planów zmierzających do podkopania istniejącego porządku państwowego i podstaw publicznego i familijnego życia oraz do naruszania praw własności. Dla tego też wzywa rząd ku pomocy do wytepienia złego, mającego swe źródło w fałszywych naukach, wszystkie stany rosyjskiego narodu. Naród rosyjski i jego najlepsi reprezentanci powinni czynami dowieść, że w pośród nich nie ma tego rodzaju zbrodniarzy i że wspomaganie będąc rządem w tępieniu wspólnego wroga. Rząd napomina uczące się młode pokolenie, aby zastanowiło się nad ciężkimi następstwami, na jakie się naraża, przyjmując fałszywe nauki wśród niego rozpowszechnione.

Ze odezwa ta w obec świeżych reform rządowych, w obec niedopuszczenia do udziału w rządach społeczeństwa rosyjskiego, nie odniesie najmniejszego skutku, nie ma wątpliwości. A bez udziału społeczeństwa pozostanie rząd, choćby nawet zwiększył jeszcze policyją, tak samo bezsilnym jak dziesiąt i nie zażegnana katastrofy, która, jak ze wszystkiego widać, coraz więcej się zbliża.

W połowie tego miesiąca ma z teatru wojny powrócić do Petersburga gwardya. Przyjmować ją mają uroczystie na rozkaz rządu obywatela i dać na przybycie jej uczyć.

W Kijowie w nocy z dnia 24 na 25 zm. z głównego więzienia usiłowało zbiedz dwóch politycznych więźniów. Spuścili się na dół po wentylacyjnej rurze i zaczęli uciekać. Spozstrzegł ich jednak stojący na sztychu żołnierz i puścił się za nimi w pogoń. Ze jednak odległość dzieląca go od nich była zbyt wielką, więc strzelił do jednego z nich i zabił go na miejscu. Drugi z przestachu padł przy trupie; nadbiegła straż przytrzymała go. Zabity ma być tym samym, który usiłował zamordować prokuratora Kotlarewskiego.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Umysły na Węgrzech w sprawie podwód uspokoiły się nieco; rozpisanie licytacji publicznej przez administrację wojskową na dostawę podwód, złagodziło wzburzenie w komitatach. Według wyjaśnień półrządowych ciężar wypadający na poszczególne gminy nie ma być tak wielki, albowiem na jedną gminę wypadają najwięcej dwie lub trzy podwoły a w komitacie peszteńskim nawet tylko jedna. Lecz komitatom protestującym chodzi przedewszystkiem o kwestyą zasadniczą.

FRANCYA.

* **Paryż**, 29 sierpnia. Wielka uroczystość rozdania wystawcom nagród odbył się ma, jak wiadomo, wedle uchwały rządu w dniu 21 października. Kiedyśmy o tym przed kilku dniami donosili, nadmieniliśmy zarazem, że oznaczenie tak późnego terminu w kole wystawców niemile przyjętem zostało. Teraz donoszą też, że wielka liczba wystawców udała się do jenerałego dyrektora wystawy, senatora p. Krantz, z zażaleniem, iż późno to rozdawanie nagród o wielkie przyprawia ich

straty, gdyż mający chęć kupna wtedy loterii nie się do zamówień, gdy wiedzą z pewnością, iż nagrody i domy nagrodą uwiecznione zostały. I Krantz ma przeto na dzisiejszej naradzie ministrowi wniosek, aby nazwiska wystawców prenowanych miast ogłoszone zostały. Nagrody same rozdane będą dnia 21 października a aż do dnia tego mają być zachowane w tajemnicy nazwiska tych, którzy mają order legii honorowej.

W ostatnich dniach rozpowszechniono tu że w skutek nieudania się operacyi zamortyzacji 3 proc. rentą wszystkie wielkie budwie wzniesione zostaną. Aby zadać kłam pogłosce, sował minister robót publicznych następujące główne inżynierów: „Paryż, 27 sierpnia. Panna Guichard, która była w tym czasie w Warszawie, najwięcej prowadziła się energią. Izy zblizniamowicze zimy rzeczą jest konieczną, aby mianowicie robotnikom dać robotę. Dla tego liczę na goślinność i ofarność, jeżeli proszę, ażeby wygotowanie planów i bieg robót na przydziale liniach.“

Wczorajszy dziennik urzędowy oświadczył deputowanego p. Sadi Carnota, wnuka dawnego podsekretarza stanu w ministerstwie robót publicznych. Sprawozdanie poprzedzające dekret oświadczył że nominacja ta stała się konieczną, ponieważ mnażaniu się interesów, wielkiej liczbie prac i wynikających ztąd najróżnorodniejszych stosunkach minister nie może już sam jednym wszystkim swoich prac administracyjnych i tarych.

W tegorocznych manewrach wielkich korpusy 1, 4, 6, 7, 8, 9, 14, 15, 16 i 17, które liczą 280 batalionów, 180 szwadronów 170 kompanii inżynierskich i 4 oddziały pontonowe. W skutek powołania rezerw korpusy te będą w całej prawie sile wojennej.

Słychać tu, że p. Gambetta zaślub panna Guichard, żonę zmarłego milionera i dyrektora gazowego Dubochet. Panna Guichard wniosła mu swemu 18 milionów franków posagu.

W drodze do Madrytu przywieziono tu dzieło rem o godzinie 5 z Havre ciało królowej Krystyny — 31 sierpnia. Minister spraw zagranicznych

Waddington miał w tych dniach w Lon na czesć jego urządzonego, mowę, w której, jak wno temu, twierdził znowu, że mimo oporu i trudności uważa pokój europejski za zupełnie możliwy. I ambasador francuzki w Berlinie hr. St. Valer mowę, lecz i ta nowożytna obecne położenie nie światła.

Wedle obiegających tu pogłosek na wystawę wszechna o 2—3 tygodni być przedłużoną, aby sposób wynagrodzić wystawców za późne terminie nagród. Dochody wystawy w wstępnym miesiącu lipcu 1,823,176 fr., tak że dochody w wstępnym trzech miesiącach wynoszą w ogóle 5,066,000 fr. W trzech tych miesiącach wpłynęło 1,200,000 fr. niżej w trzech pierwszych miesiącach wystawy i to sumę w miesiącu lipcu o 10,873,000 fr.

Podług obliczenia ministra skarbu przewidywany chody z podatków niestających prelinimowaną sumę w miesiącu lipcu o 10,873,000 fr. Dziennik urzędowy ogłasza dekret, mianując Le Guny i Levéque w miejsce pp. Soubeyran i powołanych do innych funkcji, na subdyrektora i mobuier. Ponieważ sądy oświadczyły się za to, dyrektor jak subdyrektorowie Credit mobilier sąkami państwa a i rząd to uznawać się zdaje, to czasowych subdyrektorów do innych powołał i przeto musi p. Levéque złożyć mandat swój jako towany, gdyż posiada jego nowa nie należy do tych, połączyć się dają z mandatem deputowanego.

Na zebraniu prywatnym, odbytem dnia onego przez delegowanych kongresu robotników, przyscen bardzo burzliwych i gwałtownych. Partycy delegowani chcieli, aby mimo zakazu policyjnego się tu odbył, podczas kiedy obcy delegowani czyli, że spokojnie wrócą do domów, gdyż nie wywoływać zatargu z policyją.

Nati o a l, dziennik półrządowy, żąda, aby sięgnięto środki przeciw ultramontańskiemu stowoniu, noszącemu tytuł: Związek stowarzyszeń robotników.

SERBIA.

* Z Białogrodu telegrafują pod dniem do Polit. Corresp. ze strony dobrze poinformują, że nie ma już mowy ani o zmianie gabarytuńskiego ani też o jakichbądź w łonie jego przewo-

Dalej donoszą do tego samego organu: serbskich oficerów sztabu jenerałego udało się do Pristiny celem rozpoczęcia z Nazifem pasą, co do ewakuacyi miejsc przekazanych traktatem skim Serbii.

Podajewo zostało ponownie obsadzone przez Prezes gabinetu Risticz miał udać się d. 31 na czterotygodniową kuracyą do Karlsbadu.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

London, 30 sierpnia. Tutejsze dzienniki szą, że francuzkie wojska w Senegalu otrzymały do wkroczenia w głąb kraju celem obrony króla. Sombala zaprzyjaźnionego z Francją przeciw Kersonkesów, Sarakolesów i innych szczepów, szły ten kraj.

Niepokojące wiadomości o złym stanie zdrowia angielskiego na Cyprze, potwierdzają nowsze donoszące, że nie ma już mowy ani o zmianie gabarytuńskiego ani też o jakichbądź w łonie jego przewo-

Wielka panuje obawa, aby z końcem września nie zwiększyła się liczba chorych, bo podówczas Cyprze zupełnie orzezwiające wiatry.

New-York, 30 sierpnia. The Wolo tutejszy otrzymał list z Meksyku, wedle którego knionym jest wybuch wojny pomiędzy Meksykiem i nocno-amerykańską republiką. Amerykański Waszyngtonie p. Zamacona otrzymał polecenie testowania przeciw przekroczeniu granicy przez

kańskiego dowódcę, jenerała Mackenzie. Odesa, 30 sierpnia. Car Aleksander przyszedł rano i po odbytem przeglądzie wojsk wyjechał Mikołajewa.

Peszt, 31 sierpnia. Jak Kalet N e p e mianowany został dawniejszy jenerał konsul K Białogrodzie członkiem organizacyjnej komisji melii ze strony Austro-Węgier.

